Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 161 Kraków, sobota 16 lipca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Sejm w niewoli u rządu

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Jeszcze się nie skończył okres zwyczajnej, budżetowej sesji Sejmu (od października do 1 kwietnia), kiedy rząd zarządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej zamknął sesję. Stało się to dnia 26 marca, skoro tylko budżet został w terminie konstytucyjnym przyjęty przez ciała ustawodawcze. **Rząd wiedział wówczas dobrze, że Sejm pracuje nad ustawami samorządowemi** i nad ustawą o zgromadzeniach. Rząd wiedział, że zwłaszcza na tych pierwszych ustawach **zależy niezmiernie nietyle stronnictwom, ile krajowi.** Rząd wiedział to wszystko, a jednak sesję zamknął i nawet komisjom nie pozwolił pracować.

Uprzedzając dozwolone konstytucją żądanie jednej trzeciej części posłów, by Sejm został zwołany, **rząd sam zwołał nadzwyczajną sesję sejmową.** Dnia 20 czerwca została otwarta sesja Sejmu, w kilka dni potem sesja Senatu. Zdawałoby się, że rząd, który sam zwołał Sejm, **pozwoli mu pracować.** A jednak stało się inaczej. W ciągu ostatnich trzech tygodni, rząd okazywał Sejmowi **całkowitą obojętność.** Nie pokazał się w Sejmie nawet na uroczystem posiedzeniu ku czci Słowackiego, nie pokazał się i pary z ust nie puścił w czasie obrad nad sprawami, które **muszą** rząd obchodzić. Latający minister, który ma czas na osobiste zaglądanie do komórek po prywatnych domach w zapadłych dziurach kraju, aby zbadać stan higjeny, nie miał czasu na zjawienie się przy ulicy Wiejskiej, gdy z trybuny sejmowej omawiano całokształt jego działalności. **Komisje sejmowe były bojkotowane przez rząd.** Dla przykładu wymienimy sprawę zasiłków dla rodzin rezerwistów: dwukrotnie zapraszany, nie przybył na komisję przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych, a przedstawiciel ministerstwa skarbu przyszedł poto tylko, aby powiedzieć, że rząd nie umie, nie chce i nie może znaleść 3 miljonów złotych potrzebnych na ten cel. **A wszakże była to sprawa, która nie była osobistą zachcianką kilku posłów, ale piekącą bolączką tysięcy ludzi ubogich a pełniących swój obowiązek wobec państwa.**

Pomimo tego lekceważącego zachowania się rządu, **Sejm pracował i to pracował wydatnie.** Doprowadził już do trzeciego czytania **ustawy samorządowe,** na które zwłaszcza **Małopolska czeka z trudną do opisania niecierpliwością.** Uchwalił zasiłki dla rodzin osób, powołanych na **ćwiczenia wojskowe** i znalazł źródło pokrycia tego wydatku. Zabrał się do nowelizacji ustawy o **wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych.** Postanowił wprowadzić porządek w sprawie **praw wyborczych dla wojskowych.** Zabrał się do **uchylenia obu dekretów prasowych,** nieznośnych i niemożliwych do utrzymania, a zarazem rozpoczął pracę nad **ustawą prasową.** Zajął się **licznikami ministra Miedzińskiego,** tak dokuczliwemi i... kosztownemi dla ludności. **To wszystko uczynił Sejm bez żadnej pomocy ze strony rządu, co więcej, w każdej z tych spraw wbrew stanowisku rządu.** Rząd, który niestrudzony jest w płodzeniu dekretów — w ciągu dziesięciu ostatnich miesięcy opracował **150 dekretów! — nie dał Sejmowi żadnego materjału do pracy.** Mimo to Sejm pracował **i to pracował dobrze,** jakby chcąc zrehabilitować się w opinji kraju za poprzednie lata, które mu stworzyły paskudną reputację.

Rząd przypatrywał się temu wszystkiemu **w milczeniu,** ale gdy zaczęło dochodzić do ukończenia prac będących na warsztacie parlamentu, — **podciął Sejmowi nogi.**

W chwili, dosłownie w chwili, gdy Senat przystępował do rozpraw nad sprawą samorozwiązalności Sejmu — rząd zamknął sesję Senatu. Uchwalenie samorozwiązalności parlamentu niewątpliwie postawiłoby go cokolwiek na nogi, dodałoby mu pewności siebie wobec rządu. Nie, do tego rząd nie chciał dopuścić.

W parę godzin później do marszałka Rataja przybył porucznik Zaćwilichowski, sekretarz p. Bartla, i wręczył p. Ratajowi zarządzenie prezydenta, zamykające sesję Sejmu.

* * *

Cóż teraz? **Cały dorobek pracy sejmowej pójdzie zapewne na marne. Małopolska nie dostanie ustaw samorządowych, dekrety prasowe będą nadal zmorą całej prasy nie-rządowej,** Warszawa i Łódź będą nadal płacić za liczniki telefoniczne i tak dalej, i tak dalej. Wprawdzie na żądanie 1/3 części członków Sejmu i Senatu prezydent Rzeczypospolitej musi w przeciągu 2 tygodni zwołać znowu sesję izb. **Musi zwołać, ale kto mu zakaże zamknąć ją zaraz po otwarciu?**

Sejm, któremu zdawało się, że już prostuje grzbiet, dostał cios pałką w łeb. Teoretycznie istnieje i żyje, ale nie wolno mu pracować, nie może także rozwiązać się i odejść z godnością do domu. **Jak Twardowski między niebem a ziemią, Sejm zawieszony jest między życiem a śmiercią.** Nazywa się to „odbudową autorytetu władzy ustawodawczej“, co zapowiadał złotousty p. Bartel w swym odczycie krakowskim...

My, socjaliści, należymy do ostatnich, którzy bronić będą t e g o Sejmu. Pozycja tego Sejmu jest stracona w opinji mas. **Ale rząd — to jest widoczne — nie chce wogóle ż a d n e g o Sejmu.** Chce mieć pozory Sejmu, chce mieć wyblakły cień Sejmu, bez rumieńców życia. Gdyby było inaczej dawno już byłby Sejm rozwiązany przez głowę państwa. Rząd nie chce puścić Sejmu do domu — **rząd trzyma Sejm w niewoli.**

Nazwijcie sobie to wszystko jak chcecie, **tylko nie nazywajcie tego parlamentaryzmem i demokracją.** Daleko prostszem byłoby, gdyby rząd odkomenderował do Sejmu 444 żołnierzy pod rozkazami kapitana. Będą wstawać i siadać, głosować lub nie głosować, uchwalać lub nie uchwalać, obradować lub nie obradować — wszystko, jak rząd każe.

Statut miasta Krakowa

i jego przyszłe losy

Uchwalona w Sejmie w drugiem czytaniu nowa **ustawa o gminie miejskiej** wyróżnia **jedenaście** imiennie wymienionych **miast o własnym statucie.** Wedle drukowanego projektu sejmowej komisji administracyjnej **artykuł 4** tej ustawy opiewa

> Miasta: Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno, Lublin, Bydgoszcz, Tarnopol i Stanisławów otrzymują prawo rządzenia się odrębnemi statutami miejskiemi.

Do wymienionych tu dziesięciu miast Sejm w poprawce, uchwalonej w drugiem czytaniu, dodał jedenaste: Przemyśl.

W **artykule 6** ustawa ta postanawia (wedle wniosku komisji):

> Miasta: Warszawa, Łódź, Poznań, Wilno, Lublin i Bydgoszcz mogą otrzymać odrębne statuty miejskie jedynie w drodze ustawy sejmowej; miasta: **Kraków i Lwów — mocą rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego na podstawie uchwały Rady ministrów, na wniosek zainteresowanej Rady miejskiej, a z braku takiego — na wniosek ministra spraw wewnętrznych.**

Dlaczego Bydgoszcz ma otrzymać statut miejski w drodze ustawy, a Kraków w drodze rozporządzenia — trudno wyrozumieć. To jednak jest jasne, że **Rada miasta Krakowa ma obowiązek** opracować i przedłożyć rządowi **własny projekt nowego statutu miejskiego** (uzgodnionego zasadniczo z przepisami nowej ustawy o gminie miejskiej, bo tego wymaga artykuł 3 tejże ustawy), albowiem jeżeli krakowska Rada miejska naczas obowiązku tego nie spełniła, to Kraków gotówby otrzymać narzucony statut, jakiby się spodobało ułożyć ministerstwu spraw wewnętrznych.

Co do **terminu,** w jakim Rada miejska obowiązana jest przedłożyć ministerstwu swój projekt nowego statutu, ustawa nic nie mówi. Wszelako istnieje w **artykule 181** tej ustawy pewien przepis, który ten termin określa:

> Rada ministrów orzeknie, czy w **miastach, które na podstawie dotąd obowiązujących ustaw rządziły się własnemi statutami,** pierwsze wybory odbędą się na zasadzie niniejszej ustawy, czy też na podstawie nowych odrębnych statutów, wydanych dla tych miast w terminie najdalej trzechmiesięcznym od daty ogłoszenia niniejszej ustawy.

Do powyższego brzmienia wniosku komisji Sejm w drugiem czytaniu uchwalił poprawkę, w myśl której zamiast trzechmiesięcznego przyjęty został **termin jednomiesięczny.**

A więc w ciągu miesiąca od urzędowego ogłoszenia nowej ustawy o gminie miejskiej ma być wydany statut dla miasta Krakowa. Z tego wynika, że Rada miejska powinna być gotowa ze swym projektem conajmniej o dwa tygodnie wcześniej, bo na przejście tego projektu **statutu przez** biuro referenta w ministerstwie spraw wewnętrznych i następnie przez radę ministrów — dwa tygodnie to raczej za krótki, niż za długi przeciąg czasu. Właśnie powinnaby krakowska Rada miejska — aby zabezpieczyć się przed możliwością zaskoczenia — przyspieszyć opracowanie statutu

tak, by móc wnieść go do ministerstwa równocześnie z ogłoszeniem nowej ustawy w Dzienniku ustaw, tembardziej, że wedle **artykułu 194 d)** z chwilą wejścia w życie nowej ustawy o gminie miejskiej traci moc obowiązującą dotychczasowy statut miasta Krakowa.

Wskutek nagłego zamknięcia sesji Sejmu i Senatu i spowodowanego tem przerwania toku pracy prawodawczej nad ustawą o gminie miejskiej — krakowska Rada miejska uzyskała dość czasu, aby porządnie opracować nowy statut miasta Krakowa.

Nowa ustawa o gminie miejskiej

I.

Projekty ustaw samorządowych, uchwalone przez Sejm w drugiem czytaniu, obejmują 1. ustawę o gminie miejskiej, 2. ustawę o gminie wiejskiej, 3. ustawę o powiatowych związkach komunalnych. Chcąc zaznajomić ogół naszych czytelników z tem tak ważnem i aktualnem zagadnieniem, omówimy główne zasady ustaw. Poniżej przedstawiamy zasady pierwszej z tych ustaw.

GMINA MIEJSKA

Ustawa o gminie miejskiej jak i inne ustawy samorządowe jest wynikiem porozumienia się kilku najsilniejszych stronnictw sejmowych. Ta kompromisowość uwidocznia się w niektórych postanowieniach ustawy bardzo jaskrawo i bynajmniej nie wpływa na nią dodatnio. Niemniej jednak posiada ona bardzo wiele zalet, przedewszystkiem to, że przeprowadza unifikację ustroju samorządowego miast na terenie całego państwa, przez co wprowadza ład w tej dziedzinie i zapewnia normalny rozwój naszych miast. Dalszym bardzo dodatnim momentem są postanowienia dotyczące prawa wyborczego, budowy władzy wykonawczej i szereg innych. Nie będziemy na tym miejscu wdawać się w charakterystykę ustawy, chodzi nam jedynie o przedstawienie w krótkości głównych jej zasad. Ustawa składa się z 11 rozdziałów i 195 artykułów. Rozdział pierwszy traktuje o gminie miejskiej. Znajdujemy tu określenie pojęcia gminy miejskiej, „która jest osobą prawa publicznego, może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania oraz pozywać i być pozywaną". Art. 3 i następne zajmują się podziałem miast na kategorje, łącznie z podziałem i regulacją granic gmin miejskich. Gminy miejskie dzieli ustawa na 3 kategorje, na I. miasta niewydzielone z powiatu, II. miasta wydzielone z powiatu, które tworzą samodzielne okręgi powiatowe dla administracji państwowej i samorządowej, III. miasta wydzielone z województwa, tworzące samodzielne okręgi wojewódzkie. Miasta pierwszej kategorji dzielą się na 1. miasta, których władzą nadzorczą I-ej instancji jest wydział powiatowy, 2 miasta, których władzą nadzorczą I-ej instancji jest wydział wojewódzki. Miasta drugiej kategorji obejmują 1. miasta, których władzą nadzorczą jest wydział wojewódzki, 2. miasta, pozostające pod bezpośrednim nadzorem Ministra spraw wewnętrznych. Do miast tych zalicza ustawa: Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno, Lublin i Bydgoszcz. Miastem trzeciej kategorji jest m. st. Warszawa. Ogółem ustawie o gminie miejskiej podlega 689 miejscowości.

Artykuły 15—22 traktują o członkach gminy. Art. 15 ust. I. mówi „że **każdy obywatel Rzeczypospolitej musi być członkiem gminy**". Dalsze artykuły zawierają postanowienia, rozwijające pojęcie członkostwa. Członkiem gminy jest każdy obywatel państwa zamieszkujący od roku w danej gminie. Warunek jednorocznego osiedlenia do nabycia członkostwa odbija się ujemnie przedewszystkiem na klasie pracującej. Zwolnieni od tego warunku są tylko urzędnicy i pracownicy państwowi, samorządowi i zawodowi wojskowi. Kto nie jest członkiem gminy, t. j. kto nie posiada cenzusu jednorocznego osiedlenia jest mieszkańcem gminy. Ustawa dzieli zatem zamieszkujących w gminie na **członków i mieszkańców**. Dziwnem wobec powyższego wydaje się brzmienie art. 15 ustawy, który nakłada na obywateli państwa przymus członkostwa.

Zachodzi tu sprzeczność między art. 15 a resztą postanowień, dotyczących tej materji, w szczególności art. 16 i 21. Według tych artykułów zamieszkujący w gminie krócej niż rok nie tylko, że nie musi ale nie może być członkiem gminy. Tylko członkom gminy przysługuje prawo wybierania i wybieralności do przedstawicielstwa miejskiego oraz piastowania urzędu i wyboru w zarządzie miejskim. W razie wątpliwości o członkostwie rozstrzyga Magistrat. Zadania gminy dzielą się na samorządowe i zlecone. Gmina spełnia swoje zadania za pomocą własnych organów, któremi są **rada miejska i magistrat.**

S-ki.

Wyzysk inteligencji pracującej w Polsce

W Polsce dzisiejszej nadmiernie wyzyskuje się wszelką pracę, ale może najbrutalniej wykorzystuje się pracę umysłową. Ta spadła dzisiaj poniżej wszelkiej wartości, a na całych kadrach inteligencji pracującej, zwłaszcza służącej państwu, dopuszcza się wręcz **gwałtu!**

Stosunki życiowe tej warstwy strasznie się z dnia na dzień pogarszają. Dziś już nawet nie przeciętny w jakim 9-ym czy 8-ym stopniu służbowym, **ale nawet długoletni pracownik państwowy z ukończonym uniwersytetem i ze wszystkiemi dyplomami naukowemi, nie zarabia tyle, aby mu starczyło na marne utrzymanie i to nawet nie w żadnem większem mieście, ale w pierwszej lepszej „galicyjskiej" Pipidówce.**

Pracownik bowiem państwowy aż do szóstego stopnia włącznie (w szóstym stopniu są zaś dopiero starostowie, inspektorowie skarbowi, dyrektorowie i profesorowie gimnazjalni i to po kilkunastu latach służby) — pobiera obecnie od 120 do 500 złotych, z czego przy obecnej drożyźnie, zwłaszcza jeżeli ma rodzinę, — **absolutnie wyżyć nie zdoła!** Są zaś okolice, zwłaszcza fabryczne, czy na Podhalu, nad morzem i w letniskach, — gdzie całe te pobory wystarczają zaledwie na **dziesięć dni.**

W tych jednak warunkach wymagania rządu od urzędników są czem raz większe, obowiązki coraz cięższe i dokuczliwsze. Jaskrawą ilustracją jest tu np. fakt, że świetna sanacja p. Grabskiego, odbierając nauczycielom gimnazjalnym wynagrodzenie za wychowawstwo, gabinety i biblioteki, — ściągając z ich poborów 6 procent, dołożyła im jeszcze do tego po **trzy dalsze godziny pracy.** — To wszystko do dziś dnia **w całej rozciągłości nie uległo zmianie!** Prócz tego obowiązany jest jeszcze nauczyciel gimnazjalny do 25 procent nadliczbowych godzin **za bezcen.** Wygląda to tak: Za pięć godzin nauki w miesiącu np. kultury klasycznej w klasie VII czy VIII, — gdzie trzeba objaśniać dramat grecki, czy filozofję grecką i podawać arkuszowe sprawozdania z przerobionego materjału, profesor gimnazjalny z uniwersyteckim dyplomem po 18 latach służby, otrzymuje miesięcznie aż 6 złotych 18 groszy, czyli jedna godzina pracy nadliczbowej wypada mu aż na 1 złoty i 36 groszy!

Podaję to tylko jako jeden fakt z całego morza krzywdy pracowników umysłowych w Polsce!

To samo dzieje się wszędzie i na każdym kroku, a nasi starostowie, mający czasem od 300 do 400 złotych miesięcznie, wiele by o tem powiedzieć mogli. Jeżeli zaś takie uposażenie mają pracownicy państwowi z ukończonemi uniwersytetami, — **łatwo zrozumieć, co się dzieje niżej.** To też nic dziwnego, że cała masa tych pracowników, o ile skazana jest tylko na pobory, **to jeden wielki obóz nędzarzy!**

Sądzę, że tych bolączek albo się w Polsce nie zna, albo znać się nie chce, a to jeszcze gorzej!

Stosunki u nas są dziś już tak groźne, że choćby pracujący inteligent na śmierć się zaharował, to o ile niema własnego majątku, nie zdoła zarobić tyle, by mu **na marne utrzymanie wystarczyło!** Położenie mas inteligencji pracującej pogarsza jeszcze zawiść i chciwość, a przy tem ciemnota i sobkostwo polskich klas posiadających, które nietylko zwalają wszelkie ciężary naprawy skarbu na ludzi pracy, ale jeszcze do tego ustawicznie podnoszą ceny wszystkiego.

Przedłużanie tego stanu wyzysku pracy w Polsce wogóle, a umysłowej w szczególności przyniesie katastrofę nietylko i nietyle pracownikom, dla których nawet śmierć głodowa będzie tylko **prawdziwem wyzwoleniem** po długiej drodze męczeństwa, **ale obali także zdolność polskiej pracy duchowej**, odbierze tysiącom **twórczą radość życia**, zapał i idealizm, stworzy zapory dla prawdziwego postępu i demokratyzacji społecznej, a wiarę szerokich mas pracujących we wszelką poprawę stosunków u nas na długo uśmierci!

Ma się bowiem dziś nieprzeparte wrażenie, że Polska zawsze **karała** pracę i ludzi pracujących. Polska szlachecka obłożyła lud pracujący jarzmem niewoli i pańszczyzny, a Polska odrodzona — ciężarem bezrobocia, drożyzny i nędzy.

Jeden z wielu.

Świetne zwycięstwo demokracji w Strzyżowie

W WYBORACH GMINNYCH

PPS zdobyła dwa mandaty

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Strzyżów, 11 lipca.

Od roku 1919 piastował urząd komisarza rządowego w Strzyżowie niejaki p. Kazimierz Konieczkowski. — Zajął to stanowisko dzięki wpływom miejscowego proboszcza ks. **Kwiecińskiego** i panował na niem dotąd. Nieszczęście chciało, że zostały rozpisane wybory do rady miejskiej, co nie zupełnie spodobało się p. Konieczkowskiemu, a bardziej jeszcze ks. **prałatowi** Kwiecińskiemu, gdyż to godziło w ich niepodzielne panowanie w gminie. By odsunąć grożące niebezpieczeństwo utraty władzy i wpływów, **rozpoczął ks. prałat ofensywę na całej linji przeciw wszelakiego rodzaju „niedowiarkom, socjalistom i szumowinom"**, którzy zdaniem ks. prałata chcą budować kościół narodowy, a co najgorsze opanować rządy w gminie.

Na czele tych — zdaniem ks. prałata — szumowin, co walczą przeciw religji i kościołowi, stanął wielce zasłużony dla miasta, szanowany i ceniony Dr. **Józef Patryn**, demokrata. Chciał on doprowadzić, mimo wszystko, do zgody z ks. prałatem Kwiecińskim i p. Konieczkowskim, by wspólnie pracować dla dobra miasta. **Rękę wyciągniętą do zgody odepchnięto**, a rozpoczęto walkę bezwzględną, walkę niegodną kulturalnego człowieka.

Wszystkich, którzy nie szli na księżym pasku, obrzucano błotem i wylewano na nich kubły pomyj, nie pozostawiając suchej nitki tak na Dr. Patrynie jak i jego zwolennikach. Nie pomogło rozpijanie biedaków, którzy potem pod działaniem alkoholu wyprawiali w domu swoim żonom awantury, tłukąc, co im w rękę wpadło. — Nie pomogły nikczemne i bezczelne paszkwile, rozlepiane na murach miasta, szarpiące honor i dobre imię Dra Patryna i jego zwolenników. Zamiast wszczepiać zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego, rzucano zarzewie niezgody i nienawiści, kopiąc tem samem między ludnością przepaść, która nieprędko da się wyrównać.

Lecz kto sieje wiatr, zbiera burzę. — Nadszedł nareszcie dzień wyborów, dzień porachunku. **Lista postępowo-demokratyczna Dra Patryna z IV koła przeszła cała, t. j. 10 radnych.** Pogrom, jaki spotkał listę komitetu mieszczańskiego, t. j. ks. prałata, rabina Horowitza, Konieczkowskiego i Harmaty, doprowadził ich do **istnego szału.** Nie dając za wygraną, rozpoczęli się gotować do zdobycia III koła. Sprowadzono z powrotem ks. prałata z kąpiel, gdzie dopiero co wyjechał. — Rzucono się na przyłączone przedmieścia, w celu wymuszenia pełnomocnictw, słowem robiono wszystko, aby stracone zupełnie koło IV powetować.

Wobec szalonego rozmachu, z jakim się gotował komitet przedwyborczy mieszczański, do ataku na III koło, zdawało się, iż lista postępowo-demokratyczna straci, jeżeli nie całe, to w każdym razie więcej jak połowę III koła. W dodatku i członkowie komisji wyborczej, sami zwolennicy ks. prałata i rabina, nie pozwalali nawet mężom zaufania zbliżyć się ku liście wyborców, słowem prowokowano wyborców, przeciwników listy reakcyjnej. Najbardziej odznaczył się w tej robocie ogólnie znienawidzony Mehel Schütz.

Wypada zaznaczyć, iż gdyby nie taktowne wystąpienia referendarza wyborczego p. Frankiewicza, który zamiary macherów poskramiał, mogło przyjść do niepożądanych ekscesów w sali wyborczej skutkiem stronniczego postępowania Komisji wyborczej. Nareszcie skończyło się głosowanie w III kole, a w rezultacie znowu cała lista Dra Patryna wyszła zwycięsko. Przepadli z kretesem nieprzejednani przeciwnicy demokracji i postępu. **Taki sam los spotkał ich w II i I kole.**

Czterdziestu radnych i 20 zastępców przeprowadził Dr. Patryn do Rady gminnej. Między wybranymi w IV kole znajduje się i fornal p. Dra Ignacego Wołkowickiego obszarnika w Strzyżowie. — **Pan ten po wyborze groził wyrzuceniem fornala ze służby, o ile nie złoży mandatu do rady gminnej**, bo nie może przecież zasiadać w radzie razem ze swoim fornalem!.... Niebywała klęska, jaka spadła na głowy klerykałów strzyżowskich, jest zapłatą za ich niecną robotę. PPS zyskała 2 mandaty, a to w osobie Andrzeja Orłowskiego i wyżej wspomnianego fornala Jana Koszelnika.

Prasa rządowa o powodzie zamknięcia sesji parlamentu

Rząd milczy o powodach zamknięcia sesji Sejmu i Senatu, szukając więc powodów tego kroku, należy uciec się do prasy, zbliżonej do rządu. — Jakby na komendę, podaje ona jednakowe argumenty: rząd nie chciał pozwolić na „zepsucie" konstytucji przez Sejm i Senat.

W „Głosie Prawdy" p. Stpiczyński stylem niezbyt przyzwoitym pisze:

> Jak wiadomo, Sejm wymyślił sobie figiel w postaci prawa do samorozwiązalności. Oczywisty bezsens tego żakowskiego manewru, podrwiwającego sobie z powagi ustawy konstytucyjnej, wywołał, — jak to ujawnił przebieg dyskusji nad tym figlem, — objawy zoologicznej radości u większości djetarjuszy z Wiejskiej ulicy. Być może nie bez głębszej myśli, Senat postanowił doprowadzić glupstwo do absurdu i zażądał, by prawo samorozwiązalności parlamentu uzależnione zostało od zgody ustawowej większości senatorów. — Starsi panowie z ław endeckich upomnieli się o swoje prawa, lecz, by nie pozostało wątpliwości, że chodzi tu o żakowskie figle, na wniosek wesołego senatora Kasznicy, zdecydowali upiększyć Konstytucję zastrzeżeniem, iż prawo samorozwiązalności przysługuje wyłącznie obecnemu, kończącemu swój żywot, parlamentowi.
>
> W tem miejscu nie wytrzymał już nawet obrońca zasady samorozwiązalności p. Niedziałkowski i musiał z oburzeniem stwierdzić na łamach „Robotnika", że „poprawka p. Kasznicy znowuż jest próbą nawrotu do istotnie najgorszych obyczajów prawicowej większości Sejmu Ustawodawczego. Przystosowywanie Konstytucji do danej, określonej i z natury rzeczy zmiennej sytuacji politycznej, przeczy samej istocie prawa konstytucyjnego...", oraz stwierdzić, że dzięki takim „poprawkom"... „Konstytucja staje się nie fundamentem trwania państwa, lecz narzędziem gry politycznej".
>
> Te niewątpliwie całkowicie słuszne uwagi wyczerpują obowiązki publicysty, lecz nie rządu. Rząd ma obowiązek w sposób praktyczny bronić Konstytucji przed zamachami, zmierzającemi do uczynienia z niej „narzędzia gry politycznej" takich lub innych partyj, w danym wypadku — endecji. Jedynym środkiem było niedopuszczenie do uchwalenia zamachowych „poprawek", przez zamknięcie sesji Senatu. To zostało dokonane.
>
> Krokiem logicznie następującym po tym pierwszym, było zamknięcie sesji Sejmu. Ciałom ustawodawczym został udzielony czas na — miejmy nadzieję — pożyteczne refleksje, zanim zdołały wyrządzić krzywdę powadze władzy ustawodawczej i dobrze zrozumianemu interesowi Rzeczypospolitej.
>
> Wolno mieć nadzieję, iż po wakacjach wypoczęte Izby oszczędzą społeczeństwu widowisk tak przykrych a gorszących i rządowi konieczności uciekania się do środków przymusowych.

Uderzająco podobną argumentację, ale podaną w tonie znacznie spokojniejszym, znajdujemy na łamach „Epoki" i „Kurjera Porannego". **Argumentacja ta nie może trafić do przekonania.** — Kiedy przed rokiem rząd domagał się od parlamentu zmiany konstytucji, nie żądał bynajmniej zniesienia samorozwiązalności Sejmu. Pan minister Makowski chciał osiągać **tylko** prawo prezydenta do rozwiązywania Sejmu i **to osiągnął.** Jedynie przez jakąś dziwną pomyłkę w technice głosowania samorozwiązalność Sejmu wyleciała z konstytucji. **Teraz przywrócenie jej staje się kamieniem obrazy!** Poszukiwanie logiki w czynach rządów pomajowych jest rzeczywiście trudem daremnym.

Przegląd prasy

Dodatnie strony nowych ustaw samorządowych. — Liczniki a marjawityzm.

Z przemówienia tow. posła Jaworowskiego w sprawie ustawy o samorządzie miejskim wyjmujemy następujący ustęp:

> **Samorząd w całej Galicji poprostu gnije.** Czy to, z czem przychodzi komisja, może być uważane za pogorszenie stanu rzeczy? **Jest to olbrzymi krok naprzód.** Zarzuca się nam kompromis. **Czy 40 socjalistów może przegłosować 444 posłów?** Ani lewica, ani prawica nie może przeprowadzić ustawy, któraby w czystej formie wyobrażała ich zasady polityczne.

A dalej, polemizując z posłami ukraińskimi i białoruskimi, którzy uznali nową ustawę za „zdradę" zasad demokratycznych, przypomniał tow. Jaworowski, że posłowie ci... nie zgłosili ani jednej poprawki do tej ustawy.

> Poseł Daszyński przypomniał mi, że w Austrji po reformie wyborczej jeden poseł w okręgach niemieckich przypadał na 31.000 wyborców, w Czechach — na 58.000, w polskich okolicach — na 63.000, a w części ukraińskiej Galicji — 1 na 100 tysięcy. Mimo to posłowie ukraińscy jednak byli najbardziej zapalonymi zwolennikami tego prawa głosowania, dlatego, że **było polepszeniem stosunków.** Wasi najwybitniejsi przedstawiciele w wiedeńskim parlamencie nie uważali tego za zdradę sztandaru demokratycznego.

Także i „Robotnik" przyznaje, że nowe ustawy samorządowe nie są idealne, ale bądź co bądź oznaczają postęp w tej dziedzinie:

> Nie uważamy bynajmniej **całości** ustaw uchwalonych za całość idealną. Mamy dużo zastrzeżeń, dużo wątpliwości. Wyglądałyby one z pewnością inaczej, gdyby Sejm posiadał większość socjalistyczną. **Ale większości tej nie ma.** Sądzimy, że trzecie czytanie naprawi niektóre przynajmniej błędy. Tymczasem zaś pytanie stoi tak: czy lepiej przeprowadzić projekty o wielu wadach, ale także o wielu zaletach, czy też zachować położenie dzisiejsze, kiedy Polska po ośmiu latach niepodległości obdarzona jest ciągle **kilkoma** wręcz sprzecznemi ze sobą systemami samorządowemi, **kiedy województwa Małopolski trwają w przedpotopowych wyborach „kurjalnych" gdzieindziej znowuż brak wogóle jakiegokolwiek samorządu,** każda dzielnica znajduje się w zupełnie innem położeniu prawnem?
>
> Wybraliśmy rozwiązanie pierwsze. Rozpoczynamy zarazem okres walki **o dalszą demokratyzację samorządu,** wiedząc zgóry, że łatwiej demokratyzować, coś, co istnieje, niż czekać w pustce zmiłowania bożego.

Tymczasem jednak dalszy los ustaw samorządowych znajduje się jednak we mgle niepewności. Jeśli rząd pozwoli Sejmowi pracować, będą one jeszcze musiały przejść przez trzecie czytanie i „czyściec" Senatu.

* * *

Trochę humoru. Referent prasowy „Rzeczypospolitej" omawia sprawę liczników telefonicznych, poczem skacze jak pasikonik na inny temat, wiążąc z sobą dwie sprawy w sposób... śmieszny.

> **Omawiając kwestję liczników nie możemy nie wspomnieć o znamiennym artykule,** zamieszczonym w „Gazecie Porannej Warszawskiej", **omawiającym działalność arcybiskupa sekty marjawickiej** Jana Michała Kowalskiego.

Kochany panie, jakiż to związek mają liczniki z marjawityzmem? Czyli inaczej, **co ma piernik do wiatraka?**

Z życia robotniczego

—o—

STRAJK W FABRYCE W WIELICZCE

We wtorek w południe wybuchł strajk w cegielni p. Friedmana w Wieliczce. Robotnicy od dłuższego czasu domagali się podwyżki płac oraz uznania Związku Zawodowego i delegatów przez firmę, na co właściciel nie chce się zgodzić dając 10% podwyżkę tylko dla pewnej części robotników.

Strajkujący zebrali się w Domu Robotniczym, gdzie po przemówieniach tow. Okońskiego i Szymańskiego wybrano Komitet strajkowy.

Prawdopodobnie dziś strajk obejmie młyn i tartak, będące własnością tegoż przedsiębiorcy. — Akcję prowadzi Zw. Zaw. Rob. Budowlanych.

Na pocztówce

A PAN BENESZ SIĘ UŚMIECHA...

Szanowna Redakcjo!

Czytaliśmy w „Naprzodzie" opisy olimpjady w Pradze. Czytaliśmy przytem, jakto dobry p. minister Benesz uśmiechał się do Polaków. Tak samo uśmiechał się do Polaków, do Dmowskiego i Grabskiego, kiedy sprzedali Czechom Śląsk. — W r. 1920 wygnano ze Śląska 10 tysięcy naszych najlepszych towarzyszów, wyrzucono ich z pracy i z mieszkań. A ten dobry pan Benesz także się wówczas uśmiechał... Dzisiaj my poniewieramy się, gnijemy w barakach, grosza odszkodowania nie dostaliśmy za nasz majątek zostawiony za kordonem, renty górnicze nam odebrano. To polityka Benesza! Niechże p. Benesz, zapłaci nam za szkody poniesione przez nas!

**Uchodźcy ze Śląska cieszyńskiego
w Brzeszczach.**

Dla uczczenia pamięci Berka Joselowicza

—o—

Pułkownik Berek Joselowicz, słynny żyd-patrjota polski, który w powstaniu Kościuszkowskiem utworzył pułk żydowski, potem był oficerem Legjonów polskich Dąbrowskiego we Włoszech, a wkońcu dowodził szwadronem kawalerji wojsk Księstwa Warszawskiego, jak wiadomo, poległ podczas wojny r. 1809 w bitwie z Austrjakami w Kocku. Dla uczczenia 120 rocznicy jego bohaterskiego zgonu, przypadającej na rok 1929, zawiązał się pod protektoratem marszałka Piłsudskiego komitet, który postanowił ze składek zbudować w Kocku szkołę zawodową i powszechną imienia pułkownika Berka Joselowicza. W skład tego komitetu weszli między innymi tow. senator dr. Bolesław Limanowski i poseł Maksymiljan Apolinary Hartglas, prezes Koła żydowskiego w Sejmie.

Oszukańcze historje matrymonjalne

—o—

Pod tym tytułem pisze „Dziennik Lwowski":

Od dłuższego czasu, ukazują się w naszych pismach inseraty treści matrymonjalnej różnych zagranicznych biur stręczycielskich. Pragniemy bliżej zaznajomić czytelników z praktyką jednego z tych podejrzanych biur. A posłuży ku temu następujący przykład: P. Anastazja Głębocka, służąca, z początkiem kwietnia br. na łamach „Wieku Nowego" ujrzała inserat treści nast.: „Jestem wdowcem, lat 37, poszukuję tą drogą małżonki, któraby mię zrozumiała, a u której dziecko moje mogłoby znaleźć macierzyńską opiekę. Dobrobyt zapewniony, majątku nie wymagam. Zgłoszenia itd."

Pani Anastazja momentalnie napisała ofertę. Po upływie miesiąca otrzymała ale zamiast od przyszłego małżonka od... Teresy Deutsch, Biura pośrednictwa małżeństw w Budapeszcie, list, w którym biuro żąda by p. Anastazja raczyła opisać swój poczciwo - moralny żywot.

Znowu siada do stołu p. Anastazja, redaguje, sięga myślą dziesiątki lat wstecz — byleby zdobyć to, do czego dąży bez powodzenia przez lat 30. „W uprzejmej odpowiedzi" na „curriculum vitae", zawiadamia ją biuro, by nadesłała 40 zł., jako wynagrodzenie za zawarcie znajomości. Cóż robić? P. Anastazja wysłała pod adresem biura T. Deutsch w Budapeszcie 40 zł. Z biciem serca oczekiwała przyjazdu opłaconego męża.

Przynosi jej listonosz 3 fotografje: 2 mężczyzn i 1 dziecka. To biuro przysłało pod jej adresem „malowanych" mężów. Rozpacz. Policja. Ekspozytura Urzędu śledczego zawiadomiła o całej sprawie Centralę śledczą w Warszawie, a ta policję w Budapeszcie".

* * *

Do tego obrazka można dodać następującą uwagę. O oszukańczych praktykach różnych zagranicznych stręczycieli małżeńskich pisał niedawno endecki „Kurjer Poznański" — mimo to, **to samo pismo inseruje u siebie od czasu do czasu reklamy jednego z biur berlińskich,** które ma jakoby na składzie różne bogate cudzoziemki i Niemki. To samo pismo rozpisujące się o świętości węzła małżeńskiego wydrukowało ofertę małżeńską jakiegoś mężczyzny — co mu wytknął był „Głos Prawdy" — zapowiadającego gotowość ożenienia się z kaleką — nie trzeba tu chyba zbytniej domyślności, aby zrozumieć, że za cenę odpowiedniego posagu! Wogóle pismo to pobożne dzień w dzień przynosi po kilka inseratów „matrymonjalnych" — oczywiście, nie mając żadnej pewności, że te anonse nie są w swej większości wzajemnem wabieniem się do zgoła niemałżeńskich związków, lub pospolitem oszustwem, tak jak to, którego ofiarą padła łatwowierna służąca lwowska.

Ale gdyby nawet redakcja „Dziennika Poznańskiego" podzielała łatwowierność owej Głębockiej i wierzyła, że nie dopomaga ani rozpuście, ani żadnym wydrwigroszom, to jeszcze możnaby się zapytać, jak godzi swój rzekomy szacunek dla sakramentu małżeństwa z zakładaniem u siebie giełdy matrymonjalnej.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

W obawie przed rządem robotniczym

Reforma izby lordów w Anglji

Ustawa przeciw związkom zawodowym w Anglji stała się już prawem. Wartość jej jest jednak problematyczna, bo nowa izba gmin będzie mogła tę reakcyjną ustawę **unieważnić zwykłą większością głosów.** Natomiast nowe plany **reformy izby wyższej** (izby lordów) są dużo groźniejsze. **Pod maską demokratycznej reformy kryje się cios przeciw przyszłym rządom robotniczym i ich socjalistycznemu ustawodawstwu.**

PROJEKT RZĄDU BALDWINA

Na pozór, projekt reformy wygląda **zgoła niewinnie.** Dotychczas prezydent izby gmin miał wyłączne prawo określania, które ustawy dotyczą spraw skarbowych; **teraz straci to prawo,** a decydowanie o charakterze ustaw otrzyma komitet, złożony w równej liczbie z członków izby gmin i izby lordów. „Akt parlamentarny" z r. 1911 ograniczył prawo veta izby lordów; teraz **izba lordów ma z powrotem otrzymać prawo veta wobec ustaw zmieniających konstytucję oraz ustaw, które zmierzają do ograniczenia praw izby lordów.** Liczba miejsc w izbie lordów będzie zmniejszona do 350; izba lordów będzie się składać tylko z parów krwi królewskiej, z książąt kościoła, **z osób wybranych przez parów dziedzicznych** oraz z pewnej izby parów, mianowanych przez króla na wniosek rządu. Członkowie izby lordów pochodzący z wyboru, zasiadają w niej przez 12 lat. **Co 4 lata wybiera się trzecią część izby.** Każdy lord, który nie został wybrany do izby gmin, może kandydować do izby lordów.

IZBA LORDÓW NIE BĘDZIE MOGŁA BYĆ ZNIESIONA

Przyjrzyjmy się po kolei postanowieniom projektu. „Akt parlamentarny" z r. 1911 odebrał izbie lordów prawo veta dla ustaw zmieniających konstytucję i dla ustaw dotyczących izby lordów. **Teraz to prawo veta zostaje lordom przywrócone.** W ten sposób przyszły rząd robotniczy nie będzie mógł znieść monarchji oraz izby lordów drogą zwykłej uchwały izby gmin, powziętej większością głosów. Pierwsza sprawa ma znaczenie czysto teoretyczne: partja pracy nie jest zasadniczo partją republikańską i nie zmierza do usunięcia monarchji. **Natomiast zniesienie izby lordów jest jednym z najważniejszych punktów programu przyszłych rządów robotniczych.** Obecnie izba lordów tylko dwa razy **może** odrzucić jedną ustawę, przyjętą przez izbę gmin; jeśli izba gmin poraz trzeci przyjmie daną ustawę — izba lordów nie ma już nic do gadania, król podpisuje ustawę i staje się ona prawem. **To teraz ustanie,** jeśli chodzi o wszelkie prawa zmieniające ustrój państwa. **Zniesienie izby lordów stanie się niemożliwe.**

RZĄD ROBOTNICZY NIE BĘDZIE MÓGŁ MIEĆ WIĘKSZOŚCI W IZBIE LORDÓW

Zatem powrót do stanu rzeczy z przed roku 1911. A jakże sobie wówczas — przed rokiem 1911 — radził rząd, jeśli chciał przeprowadzić jaką ustawę zasadniczą a napotykał na opór izby lordów? Na wniosek rządu, **król mianował olbrzymią ilość nowych parów i w ten sposób stwarzał nową większość, która uchwalała żądaną ustawę.** I ta droga zostanie zamknięta przed przyszłym rządem robotniczym. Król (to znaczy rząd) będzie mianował **tylko drobną część członków izby lordów.** Lordowie będą **wybierać** swych przedstawicieli. Jedynem wyjściem będzie zatem dla rządu robotniczego: zamianować olbrzymią ilość, tysiąc czy 10 tysięcy, lordów - wyborców, którzy wybiorą w dwóch okresach wyborczych dostateczną liczbę zwolenników rządu i tak złamią dotychczasową większość w izbie. **Conajmniej ośm lat musiałoby trwać, zanim rząd robotniczy osiągnąłby w izbie lordów większość, przyjazną dla swych planów.**

IZBA LORDÓW BĘDZIE HAMOWAĆ PRACE ROBOTNICZEGO RZĄDU

Nie na tem koniec! Speakerowi (prezydentowi) izby gmin **odebrane będzie prawo rozstrzygania, czy projekt ustawy wniesiony w izbie gmin jest ustawą skarbową czy nie. Obecnie ustawy czysto skarbowe, jak np. budżet, uchwalane są wyłącznie przez izbę gmin,** bez współudziału lordów. Speaker orzeka, czy ustawa należy do kategorji skarbowych. Na przyszłość to prawo speakera przekazane będzie **komisji złożonej na równi z członków izby lordów i izby gmin.** Oczywiście lordowie będą ograniczali do minimum liczbę ustaw, uznanych za skarbowe i nie ulegające kontroli izby lordów. Praktyka ostatnich dziesiątków lat szła w kierunku rozszerzania pojęcia ustaw skarbowych a tem samem odbierania jak największej liczby ustaw z pod kontroli lordów. **Teraz będzie inaczej.**

Przypuśćmy, że rząd robotniczy wniesie ustawy o socjalizacji. Lordowie w komisji uznają, że to nie są ustawy skarbowe i że muszą zatem otrzymać zgodę izby lordów. Przypuśćmy dalej, że izba gmin dwa razy uchwali takie socjalistyczne projekty rządu a izba lordów dwa razy je odrzuci; **dopiero po trzeciej uchwale izby gmin ustawa stanie się prawem,** a więc okrągło dwa lata będzie musiał czekać projekt rządu na wejście w życie! Przyszły rząd robotniczy będzie miał działalność ustawodawczą **utrudnioną w najwyższym stopniu.** Ba, zachodzi niebezpieczeństwo, że skończy się kadencja izby gmin o większości robotniczej, zanim rząd robotniczy będzie mógł położyć bodaj fundamenty socjalistycznego ustawodawstwa!...

FASZYZM POD MASKĄ DEMOKRACJI

Rządowy plan reformy izby lordów jest zatem wyraźnie zwrócony **przeciw partji pracy.** Nagłe zaniechanie innych prac i wysunięcie reformy izby lordów na pierwszy plan jest dowodem, jak bardzo konserwatyści obawiają się **możliwości rządu socjalistycznego.** Fala wzrasta, Baldwin wie, **że dni jego rządu są policzone.** Wie on, że w ostatnich wyborach uzupełniających opozycja zdobyła większość głosów i większość mandatów. Wie on, że po nowych wyborach będzie musiał ustąpić... **Chce więc odejść, zawaliwszy wpierw drogę rządowi robotniczemu olbrzymiemi głazami.** Naturalnie, wszystko to dzieje się w zgodzie z konstytucją i z zasadami parlamentaryzmu, nawet z zachowaniem pozorów demokracji. **To jednak, co czyni Baldwin, bliższe jest faszyzmowi, niż wielkim demokratycznym tradycjom Anglji.**

Antysemickie powiewy w Ameryce

100-PROCENTOWI AMERYKANIE

Głośnym był nie tylko w Detroit, lecz w całych Stanach Zjednoczonych proces, wytoczony przez adwokata, reprezentującego zarazem wielki koncern zbożowy, A. Sapiro — znanemu fabrykantowi automobilowemu i bilionerowi a ostatnio głośnemu antysemicie H. Fordowi o oszczerstwo, z powodu zarzutu, postawionego S., że dąży on zachłannie do „kontroli" nad kooperatywami farmerów, przyczem Ford nieprzychylnie oceniał te „kontrolę żydowską".

W toku procesu miały się dziać rzeczy niesamowite — przynajmniej tak rozdmuchiwano fakty, które mogły zupełnie dobrze być przypadkowemi.

Oto, na automobil Forda najechała większa maszyna i zrzuciła go z drogi, przyczem krezus automobilowy doznał dość przykrych cielesnych obrażeń. — Szeptano o rozmyślnie spowodowanem zderzeniu, o zamachu...

Jeden z sędziów przysięgłych — kobieta — nie zachowała wymaganej od przysięgłych dyskrecji — być może należała do niewiast, zbyt wymownych, nie umiejących dochować żadnej tajemnicy, dość, że w jednej z gazet detroickich podzieliła się z publicznością swoją opinją o procesie.

W ten sposób zburzyła całe rusztowanie sądowe. Rozprawy zostały zawieszone i rozpisane na termin późniejszy.

Znów pojawiła się pogłoska, że nie bezinteresowna gadatliwość spowodowała to naruszenie dyskrecji, tylko, że tę damę z długim językiem „nasmarowano", ażeby zerwała toczący się proces...

Tymczasem zaszedł fakt nieoczekiwany. „Król" masowo-produkowanych automobilów zaprosił do siebie „króla" dziennikarzy amerykańskich, Artura Brisbane i oświadczył mu, że po głębszym namyśle zmienił swoje zapatrywania na żydów i, jako człowiek honoru pragnie publicznie przeprosić swoich „przyjaciół i braci" żydów za krzywdy, które im wyrządził.

Sprawa bowiem z Sapirą powstała była — jak zaznaczyliśmy — na tle przez dłuższy czas prowadzonej antysemickiej kampanji Forda w jego organie „The Dearborn Independent".

Złośliwi dodają tu znów, że nagła metamorfoza Forda posiada swoje źródło w wyrachowaniu handlowem: widocznie, mówią, doszedł on do przekonania, że walka z żydami jest najgorszym interesem, który zrobił w swej długiej i tak dlań „owocnej" karjerze.

* * *

Inna znów, niezwykła jak na dotychczasowe stosunki amerykańskie, sprawa powstała w jednym ze szpitali miejskich w Brooklynie. Do sypialni trzech młodych lekarzy żydów: Solovay'a, Borrowa i Katskee wtargnęło w nocy sześciu ich kolegów-chrześcijan, związało im ręce, zakneblowało usta, poczem pławiło ich w wodzie.

Zaalarmowane tym wybrykiem zostały władze szpitalne, nadzorcze i miejskie i rozpoczęły natychmiast surowe śledztwo. Detektywi aresztowali wszystkich winnych, którzy zostali wypuszczeni dopiero po złożeniu kaucji w wysokości 500 dolarów. Komisarz dobr. publ. Bird Coler uważa ten wybryk za niewątpliwy przejaw nienawiści rasowej. Że do ekscesów przyszło w szpitalu Kings County tłómaczy tem, że ze wszystkich szpitali, podległych jego jurysdykcji — w tym jednym chrześcijanie tworzą ogromną większość: na 23 lekarzy chrześcijan liczy bowiem ów szpital tylko 3 żydów; ogólna zaś statystyka szpitalna w mieście wykazuje 62 lekarzy chrześcijan i 92 żydów.

Oskarżeni lekarze tłómaczą się tem, że jakoby wcale nie działali z pobudek antysemickich, że dopuścili się tylko figla, którym się zwykło traktować nowicjuszów przy przyjmowaniu ich do swojego grona...

Równocześnie w prasie amerykańskiej pojawiło się jeszcze inne tłómaczenie tej niesmacznej awantury — oskarżenie lekarzy Solovay'a i Borrowa o donżuańskie zaczepki, zwrócone do dwóch pielęgniarek, z których jedna miała się zaraz poskarżyć w zarządzie, a druga wystąpiła dopiero po owej antysemickiej hecy, gdy namówił ją do tego ksiądz katolicki...

To zmierzałoby do udowodnienia, że nie jakieś uprzedzenia rasowe, lecz innej natury porachunki spowodowały awanturę.

Bądź jak bądź — dotychczas słynęły Stany Zjednoczone z tego, że nie obserwowano tam jaskrawszych prądów antysemickich, dzisiaj być może powstają one w związku z pewnym swoistym nacjonalizmem, wyrosłym na tle liaseł o 100%-wych Amerykanach.

* * *

Niedawno z racji uroczystego obchodu amerykańskiego nad mogiłą nieznanego żołnierza wymownie wystąpił przeciwko pysze 100-%-ej oficjalny przedstawiciel sfer wojskowych.

Z naciskiem podkreślił on, że niewiadomo, czyje zwłoki ta mogiła kryje — czyje w tem znaczeniu, że mogą to być szczątki zarówno żołnierza, który z dziada, pradziada zrósł się był z tą ziemią, jak i świeżego przybysza. Jednaka cześć należy się tym, co pod flagą amerykańską walczyli i zginęli — bez względu na ich ród. I czy w Ameryce mogą istnieć podobne rozróżnienia, wszak wśród jej białej ludności niema tubylców, wszyscy są tu immigrantami, którzy na tych ziemiach szukali wolności i pracy i dawniejszością nikt się tu przed drugim szczycić nie powinien.

Czy takie rozumne słowa, streszczone tu z pamięci, gdyż odnośny tekst nam zaginął, podziałają na powstrzymanie wzrastającego dziś niezdrowego prądu wśród starszego — angielskiego pokładu ludności Stanów.

W interesie polityków jest dziś ten prąd tłumić. Stany Zjednoczone przygotowują się do wyborów prezydenckich. Żadnej z dwóch wielkich partyj burżuazyjnych, które naprzemian zdobywały władzę, nie zależy na tem, ażeby istniały jakieś kwasy wśród wyborców, oparte na przesądach. Teraz agitatorzy partyjni trenują się właśnie w przemawianiu dla aparatów radjowych, z których na całą Amerykę ma się fala mów rozlać. Politycy myślą o procencie głosów, a nie o procencie „prawdziwie"-amerykańskiej krwi.

Ford kandydatem na prezydenta

STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Wspomnieliśmy o wyparciu się przez Forda antysemityzmu. Otóż, jak donoszą z Nowego Jorku, ta zmiana frontu stać może w związku z nagłym projektem tego arcybogacza — kandydowania przy najbliższych wyborach na prezydenta, przypadających w roku przyszłym. Ford projektuje podobno kandydować, jako „dziki" t. j. ani z ramienia partji republikańskiej, ani też demokratycznej, lecz na własną rękę. Liczy, że ta ręka sypać może sama pieniądzmi, dysponować olbrzymiemi funduszami wyborczemi i że nazwisko jego posiada wystarczający rozgłos.

A czego się nie czyni dla swej kandydatury! Niedawno przecie podawaliśmy „credo" gubernatora Stanu nowojorskiego Smitha, katolika, który ubiega się o kandydowanie ze strony demokratów. Jak on wymownie podnosił wartość harmonijnego współżycia wyznań chrześcijańskich. Niczem Ymca, która zresztą zajęta sportami i kursami naukowemi żadnych manifestów nie ogłasza... Za to w Polsce wyklinają ją biskupi, a w Ameryce episkopat zapewne usilnie wspomagać będzie tego kandydata.

KRONIKA

Kraków, 15 lipca.

Powołanie na ćwiczenia wojskowe

W myśl obwieszczenia DOK V rezerwiści roczników 1903, 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1891, 1890 zamieszkali względnie przebywający w gminie miasta Krakowa którzy będąc w bieżącym roku obowiązani do odbycia 3 względnie 4 tygodniowych ćwiczeń wojskowych, nie otrzymali dotychczas kart powołania na powyższe ćwiczenia wojskowe, względnie którzy z jakichkolwiek powodów (z wyjątkiem odroczonych od ćwiczeń do roku 1928) nie odbyli w roku bieżącym tychże ćwiczeń, winni zgłosić się z wszystkiemi posiadanemi dokumentami wojskowemi w PKU Kraków-miasto przy ul. Warszawskiej (Koszary im. Sobieskiego) o godzinie 8 w następujących terminach: zamieszkali w rejonie I. kom. obw. w dniu 9 sierpnia, w rejonie II. kom. obw. i w dz. XIV-XVI w dn. 10 sierpnia, w rejonie III. kom. obw. i w dz. XVII-XX w dn. 11 sierpnia, w rejonie IV. kom. obw. w dz. X.-XIII. w dn. 13 sierpnia, w rejonie V. kom. obw. w dn. 12 sierpnia.

Winni niezastosowania się do wezwania DOK V będą surowo karani według obowiązujących przepisów.

—ooo—

UPAŁY. Fala upałów płynie coraz silniejszem tempem nad Krakowem. Wczoraj w południe wskazywał termometr 41 st. C. w cieniu, o godz. 4 popołudniu 36 stopni C. Szalony upał dał się we znaki mieszkańcom Krakowa, toteż wyludniły się ulice, bo ludzie albo siedzą w domu, albo w ogrodach miejskich lub na plantach. Nawet nie można użyć na kąpieli w Wiśle, gdyż stan wody podniósł się o 1 i pół metra ponad stan normalny. Jeszcze przybytek bardzo nieznaczny, ale o kąpieli niema mowy. Biedni ludzie, którzy nie mogą zapłacić za kąpiel w Parku Krakowskim, muszą czekać, aż woda na Wiśle opadnie.

NOMINACJE W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Minister spraw wewnętrznych zamianował starostami w VI. st. służbowym dotychczasowych starostów w VII. st. sł. p. Aleksandra Wysockiego w Wadowicach i p. Mieczysława Zarzeckiego w Mielcu. Radcą wojewódzkim: p. referendarza Feliksa Stańkowskiego. Urzędnikiem w VII. st. sł. p. dr. Agenora Hubickiego, w Urzędzie wojewódzkim. Referendarzami w VII. st. sł.: p. Ludwika Małkowskiego w Bochni, p. Stanisława Grabowskiego w Wadowicach i p. dr. Stanisława Nowaka w Urzędzie wojewódzkim.

Minister przemysłu i handlu zamianował: instruktorem stowarzyszeń przemysłowych w VI. st. sł. p. dr. Jana Wyroda.

Wojewoda krakowski zamianował: urzędnikami referendarskimi w VIII. st. sł. urzędników referendarskich IX. st. sł. p. dr. Andrzeja Olesia i p. dr. Józefa Zacharskiego w Urzędzie wojewódzkim oraz p. dr. Józefa Dańkowskiego w Bochni. Urzędnikami rachunkowymi w IX. st. sł. urzędników rachunkowych w X. st. sł. p. Edwarda Lipińskiego i Stanisława Gryglika, oraz w dziale służby kancelaryjnej: urzędnikami IX. st. sł. p. Marję Prusakównę i Bazylego Gawraka. Urzędnikami X. st. sł. p. Leona Kąckiego, p. Karolinę Pazurkównę, p. Zofję Kowalską i p. Władysława Szulca oraz urzędnikami XI. st. sł. p. Stanisławę Kuźmiarską, p. Stefanję Sitkówną i p. Herminę Fischerównę.

LEKARZ ADMINISTRACYJNY KASY CHORYCH dr. Roman Glassner rozpoczyna z dniem dzisiejszym swói 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

ZE STATYSTKI POCZTOWEJ. Według danych ministerstwa poczt i telegrafów, największą liczbę paczek bez podanej wartości i z podaną wartością na 1000 mieszkańców wysyła Kraków 342, następnie Poznań 261, Lwów 241, Bydgoszcz 228 i Warszawa 198, listów wartościowych i przekazów najwięcej wysłano na 1000 mieszkańców w Toruniu 241, Tarnopolu i Drohobyczu 222, Lwowie 175, Poznaniu 171, Krakowie 170 i Warszawie 106. Depesz natomiast w tym samym stosunku wysyła Lwów 133, Kraków 125, Poznań 124, Katowice 116 i Warszawa 87.

WYCIECZKA ROBOTNIC GÓRNOŚLĄSKICH W KRAKOWIE. Dzisiaj rano przyjeżdża do Krakowa wycieczka Wydziału Kobiecego PPS z Hropaczowa (Górny Śląsk). Towarzyszki górnośląskie zabawią w Krakowie cały dzień, zwiedzając zabytki miasta i będą gośćmi TURa i sekcji kobiet PPS. Wszystkie towarzyszki miejscowe upraszamy o stawienie się (w miarę możności) o godz. 8 rano lub 3 popoł. przy ul. Dunajewskiego 5, celem towarzyszenia gościom.

KURSA DOKSZTAŁCAJĄCE DLA CZYNNYCH WYCHOWAWCÓW ZAKŁADÓW OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZYCH. Wzorem lat ubiegłych zostają zorganizowane przez ministerstwo pracy i opieki społecznej w czasie od 15 września b. r. do 30 listopada br. kursa dokształcające dla czynnych wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Kandydaci winni posiadać ogólne wykształcenie, stwierdzone świadectwami ukończonej 7-klasowej szkoły powszechnej, lub 6 klas szkoły średniej, państwowego seminarjum dla wychowawczyń, względnie 4 semestrów seminarjum nauczycielskiego, oraz winni wykazać się conajmniej 2-letnią pracą w zakładach opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży. Kandydaci, nie posiadający świadectw ogólnego wykształcenia, wyżej określonego, mogą zostać przyjęci na podstawie egzaminu wstępnego z języka polskiego, przyrody, rachunków i nauki o Polsce współczesnej w zakresie 7 klas szkoły powszechnej.

Niezamożni słuchacze kursu mogą na zasadzie podań instytucyj, w których pracują, otrzymać zwrot kosztów biletu kolejowego III. klasy, oraz subsydjum na koszty utrzymania w wysokości do zł. 4 gr. 50 dziennie. Podania należycie udokumentowane wnosić należy do ministerstwa pracy i opieki społecznej przez VI. Wydział magistratu, wprost na ręce referenta, II. p. oficyny drzwi Nr. 1 do dnia 18 sierpnia br. Bliższych informacyj udziela VI. Wydział magistratu.

PRZESTĘPCZOŚĆ W CZERWCU W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Statystyka policyjnych doniesień karnych w miesiącu czerwcu br. przedstawia się następująco: zdrada główna 11, inne przestępstwa polityczne 15, bunt i opór władzy 3, dezercja 13, przemytnictwo 3, włóczęgostwo i żebranina 256, fałszerstwo dokumentów 2, rabunek 5, morderstwo i zabójstwo 11, dzieciobójstwo 6, podpalenie 4, przestępstwa na tle seksualnem 9, inne przestępstwa przeciw moralności 47, uszkodzenie cielesne 430, spędzenie płodu 14, podrzucenie dziecka 4, kradzieże kolejowe 42, kieszonkowe 93, kradzieże z włamaniem lub inne 1874, oszustwa 323, sprzeniewierzenia 40, lichwa 96, hazard karciany 6, przekroczenia przepisów sanitarnych 1964, handlowo - administracyjnych 1442, zaginięcie osób 12, opilstwo 710.

W tym samym czasie wybuchło pożarów przypadkowych 63, samobójstw było 19, nieszczęśliwych wypadków 47, z tego 32 zakończonych śmiercią.

DOKUCZLIWY KAMIENICZNIK. Dozorca domu przy ul. Augustjańskiej 22 jest Józef Węgrzyn, który zarazem ma w tym domu skład węgla i drzewa. Właściciel domu chciał wyrzucić Węgrzyna z swej kamienicy, a gdy sprawę przegrał w sądzie, dokucza Węgrzynowi różnemi sposobami. I tak bezprawnie zerwał mu szyld ze sklepu, a nadto nawiózł ziemi przed sklep. Od roku leży ta ziemia, zamyka dostęp do składu, a interwencje u policji nic nie pomogły. Może policja i magistrat zechcą się zająć dokuczliwym kamienicznikiem?

SZALONA JAZDA AUTAMI. Niema dnia, by w Krakowie nie zaszło kilka wypadków najechania lub przejechania przechodniów przez auta, prowadzone przez szoferów. Głównym powodem tego jest brak kwalifikacyj fachowych u prowadzących samochody. Namnożyło się masę tak zwanych „egzaminowanych" szoferów z kursów szoferskich, którzy może znają przepisy, jednak nie mają pojęcia o jeździe, gdyż w czasie całych kursów zaledwie taki uczeń szoferski przejedzie dwa razy samochodem. I to jest główną przyczyną tak częstych wypadków samochodowych na ulicach Krakowa. Wczoraj znowu najechało auto Nr. 6177 na 2-letniego chłopczyka, który doznał obrażeń na główce.

TRAGEDJA DZIECKA. W upalny poranek na ul. Królowej Jadwigi w dniu wczorajszym przyjechał na rowerze jakiś mężczyzna, wioząc chłopczyka na rączkach roweru. Ucałowawszy dziecko, pozostawił je na ulicy, a sam odjechał w ul. Zwierzyniecką. Dziecko się rozpłakało, a mieszkająca obok p. Anna Kumala zajęła się 4-letnim chłopczykiem i oddała go na IV komisarjat policji. W tajemniczy sposób porzucony chłopczyk znajduje się chwilowo u dozorcy domu przy ul. Tad. Kościuszki 46.

W CZASIE SNU NA PLANTACH skradziono p. H. Jankowskiemu z Makowa, portfel ze 180 złotemi. Historja powtarzająca się tak często, dzięki nieostrożności spacerowiczów plantacyjnych, którzy usiadłszy na ławeczce zaraz zasypiają.

ROWER I HARMONJA. Policję nawiedziło wczoraj dwóch młodzieńców z zawiadomieniem, że jednemu z nich Józefowi Lalikowi skradziono rower marki „Tablat", wartości 270 zł., a drugiemu Stanisławowi Kabale harmonję ręczną wartości 60 zł. Złodziej zbiegł na rowerze z harmonją w rękach, a policja za nim śledzi. Wreszcie Bylekowi L. skradziono rower, pozostawiony chwilowo na poczcie przy ul. Podwale.

WŁAMANIA. Kroniki policyjne notują za dzień wczorajszy dwa włamania. Pierwszego dokonali złodzieje do mieszkania Marji Bielowej, dozorczyni domu, której skradli garderobę i bieliznę wartości 900 zł. W drugim wypadku rozbito komórkę p. H. Brennera i skradziono przybory malarskie wartości 100 zł.

ARESZTOWANA SŁUŻĄCA. Aresztowano Magdalenę Staśko służącą u p. Anny Brenner, za kradzież na szkodę pracodawczyni garderoby i bielizny, oraz 462 zł. Skradzione rzeczy odebrano.

OJ TEN RZEPKA. Krótko pracował Rzepka Tadeusz u Mojżesza Gertlera, gdyż zadużo było tam kawy. Wynosił więc z magazynu najpierw w kieszeniach, potem w torebkach, aż chciał także wydźwignąć z magazynu cały worek z kawą. Złapano Rzepkę i siedzi w ulu. Razem z nim zamknięto, jako pomocników tej intratnej a niebezpiecznej imprezy Władysława Sikorę i Wiktorję Ferlak. — Wszystkich odstawiono do sądu. P. Gertler poniósł szkodę przez tę kradzież w wysokości 1.200 zł.

EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI NA PAŃSTWOWYCH KURSACH NAUCZYCIELSKICH W KRAKOWIE, odbyły się w dniach od 8 do 25 czerwca, pod przewodnictwem dyr. Kazimierza Płaczka i dra Henryka Rowida. Świadectwo dojrzałości (I. egzaminu nauczycielskiego) otrzymali:

Kurs II A. Aniołe, Arrendtówna, Baczewiczówna, Boguński, Brzezinówna, Cieńciałówna, Dobosz, Ferdynancka, Fischer, Gocałówna, Grotowska, Gruszecka, Husak, Janikówna, Kowenicka, Krzyszkowski, Kubatówna, Majewska K., Martini, Miziówna, Moszoro, Nożanka, Pająkówna, Perausówna, Peszkowska, Petrykiewiczówna, Próchnicki, Salaterska, Schmagierówna, Sibikówna, Sidorówna, Sikora, Sowula, Stoczkówna, Stypulanka, Szumcówna, Tryhubczakówna, Walor, Watycha, Więcławówna, Wilkówna, Wójcikówna, Zbilutówna, Zielińska, Żak, Żurek, Nowakówna, Sarnecka. Kurs II B. Adamek, Biernatówna, Budzińska, Ćwiklińska E., Ćwiklińska H., Ćwiklińska Z., Ciurlikówna, Eichlerówna, Filipowiczówna, Gąsiorowska, Gillert, Grochalówna, Guzikówna, Jaremkiewicz, Kańska, Karkowski, Karmański, Kowalska, Królówna, Kulczycka, Kurek, Libuszanka, Majchrowiczówna, Majeranówna, Majewska K., Nadwodzka, Neyówna, Noclężanka, Nowakówna M., Olszyniakówna, Orłowska, Piotrowska, Przybyłowiczówna, Rączkówna, Rokita, Rusinówna, Spiechowicz, Stachura, Staniszówna, Szalówna, Wójcikiewiczówna, Zarański. Studjum roczne A: Banasiówna, Brożyna, Dedówna, Gaździcki, Goldstein, Górnicki, Górski, Grossbart, Heynarówna, Hermanówna, Jaworska, Kądzielawianka, Klichówna, Kowicki, Kozówna, Laskowski, Makarska, Mikosz, Nasalikówna, Podstolak, Pasiutówna, Raiska, Samuelli, Sarlej, Sendela, Serafin, Skowyra, Sołtysówna, Stępieniówna, Suderówna, Stachówna, Tereszkiewiczówna, Waśniewska, Wierzbowski, Władyniak, Wojewoda, Ząbek, Zborowski, Żur. — Studjum roczne B. Batuka, Beryoli, Brasonówna, Buiak, Burkowicz, Ciechanowska, Dalletówna, Danek, Dultzówna, Filipecki, Fiszmanówna, Hajdusiewiczówna, Hemblumówna, Januszewska, Konówna, Lassotówna, Lewkowiczówna, Mandelbaumówna, Masny, Morawska, Nebenzahlówna, Opaliński, Pągowski, Pauzerówna, Tereszkiewicz, Wiudak, Włoczewska, Zimend, Kosecki L., Kosecki S.

Ogółem złożyło egzam. 162 osób, w tem 69 abiturj.(tek) gimnazjalnych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Karmelicką, gdzie 21-letni Jan Masłek, elektromonter, w czasie zakładania kabla elektrycznego, poparzony został na twarzy i rękach prądem elektrycznym. Poparzenie nastąpiło wskutek krótkiego spięcia. Nieszczęśliwego Masłeka przewieziono do szpitala.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w piątek, wystąpi znakomita primadonna koloraturowa **Ada Sari** w operze Verdiego „Rigoletto". Po za świetną primadonną partje główne wykonają E. Narożny (Rigoletto), St. Drabik, który role księcia zalicza do najlepszych w swym bogatym repertuarze, A. Mazanek i inni. W akcie pierwszym balet. Dyryguje kapelmistrz St. Barański.

—ooo—

Z Polski

WYSTAWA W ZAKOPANEM. Dnia 10 bm. odbyło się w Zakopanem otwarcie letniej wystawy obrazów towarzystwa „Sztuka Podhalańska". Na wystawie znajdujemy prace St. Ing. Witkiewicza, Kłosowskiego i innych. Równocześnie odbyło się w szkole przemysłu drzewnego otwarcie wystawy prac rzeźbiarskich i mebli, wykonanych przez uczniów tej szkoły oraz obrazów i rzeźb grupy artystycznej Małła.

KS. BISKUP BANDURSKI HONOROWYM OBYWATELEM LWOWA. Na posiedzeniu magistratu Lwowa uchwalono nadać obywatelstwo honorowe m. Lwowa ks. biskupowi Władysławowi Bandurskiemu i dyplom nadania wręczyć jubilatowi w dniu 31 lipca br. podczas akademji, która odbędzie się w tym dniu dla uczczenia 40-letniej rocznicy kapłaństwa. W związku z tem uchwalono również nazwać istniejącą przy ul. Zamarstynowskiej ochronkę — „Ochronką im. ks. Wład. Bandurskiego". W miejscu, w którem znajduje się powyższa ochronka postanowiono wybudować nową ochronkę i wstawić na ten cel do budżetu na r. 1928/29 kwotę 20.000 zł. jako pierwszą ratę na rozpoczęcie budowy.

KOBIETA, KTÓRA GRYZIE. We Lwowie przy ul. Rappaporta napadła onegdaj wieczorem 25-letnia Stanisława Partyka na przechodzącego artystę operowego Witolda Ostrowskiego. Atak histeryczki był tak gwałtowny, iż napadnięty nie zdołał wyrwać się z jej rąk. Partyka podarła na Ostrowskim ubranie, w końcu w przystępie szału ugryzła go w lewą pierś. Powiadomiona o tem policja niebezpieczną kobietę osadziła w areszcie.

WYBUCH W SPÓŁDZIELNI ROBOTNICZEJ. Mieszkańcy Stanisławowa zaalarmowani zostali detonacją, pochodzącą ze sklepu spożywczego konsumu robotniczego „Braterstwo". W jednej chwili po silnym huku pękły szyby kamienicy, poczem ze sklepu zaczęły się wydobywać dym i płomienie. Zawezwano straż pożarną, która bezzwłocznie jawiła się na miejscu wypadku, tudzież pogotowie ratunkowe, gdy z wnętrza składu dochodziły jęki i krzyki kontuzjowanych. Przystąpiono do energicznej akcji ratunkowej dla zgaszenia ognia i opatrywania rannych. Okazało się, że wskutek eksplozji beczki z naftą poranieni zostali trzej chłopcy sklepowi w wieku od 12 do 17 lat, poczem płomienie ogarnęły urządzenie sklepowe. Oparzonych opatrzył lekarz, poczem przewieziono ich do szpitala powszechnego, a ogień stłumiła w krótkim czasie straż pożarna. Szkoda wynosi kilka tysięcy złotych i jest ubezpieczona. Przyczyna eksplozji jest przedmiotem dochodzeń policyjnych. Stan wszystkich trzech chłopców jest bardzo groźny.

PRZEMYSŁOWIEC NASZYCH CZASÓW. — Przed kilku dniami podały gazety, iż jacyś złodzieje włamali się do mieszkania Karola Abzuga, przemysłowca w Stanisławowie i skradli mu kilka tysięcy dolarów, a podczas wynikłej strzelaniny zranili go w rękę. W śledztwie ustaliła policja, że Abzug sfingował włamanie i sam się postrzelił aby uzyskać premię asekuracyjną.

NOWY GMACH KASY CHORYCH W KATOWICACH. Ogólnomiejska Kasa chorych na Wielkie Katowice przeniosła się z dniem 1 lipca do nowego własnego gmachu w obecności władz. Ogólno-miejska Kasa chorych na Wielkie Katowice liczy 22.632 członków. Jak potężną jest ta instytucja, świadczy fakt, że preliminarz dochodów i wydatków na rok 1927 uchwalono na sumę 2 milj. zł. W wielkich Katowicach 80 proc. ludności miejskiej jest ubezpieczone w tej kasie.

POLSKI KOMITET POMOCY DZIECIOM, instytucja, której wytycznym celem jest zespolenie w jedną skoordynowaną całość wszystkich wysiłków społecznych w zakresie ulżenia niedoli dziecka, za prace swe z dziedziny organizacji instytucji nad dziećmi otrzymał na Międzynarodowej wystawie sanitarno-higienicznej najwyższe odznaczenie — dyplom honorowy.

120 SAMOBÓJSTW. W ubiegłym miesiącu czerwcu zanotowano w Warszawie 120 zamachów samobójczych.

DOM OBLĘŻONY PRZEZ PSZCZOŁY. Dom nr. 65 na Solcu w Warszawie został nawiedzony przez roje pszczół, które przechodniom, jak również lokatorom domu i sąsiednich kamienic dawały się srodze we znaki. Ponieważ pszczoły same nie ustępowały, przeto zwrócono się do Związku Towarzystw Pszczelarskich, skąd delegowany specjalista pszczelarz, posiłkując się odpowiedniemi przyrządami i aparatami zabrał pszczoły do jednej z pasiek wspomnianego Związku. Pracy tej przyglądały się tłumy publiczności.

SKUTKI LICZNIKÓW. Jak wynika ze stanu liczników telefonicznych, w okresie od 1—8 lipca przeprowadzono w Łodzi 461.000 rozmów, podczas gdy w ciągu 8 dni przed wprowadzeniem liczników przeprowadzono rozmów przeszło 900.000, czyli, że ilość rozmów spadła o blisko 45 procent.

OFIARY TOPIELI. W Prucie, pod Kołomyją, utonęła absolwentka seminarjum Helena Pindusówna, ratując tonącą siostrę. — W okolicy tej utonął również 8-letni chłopak, Tadeusz Tymoczko, porwany przez silny prąd wezbranej rzeki. — W ubiegłą sobotę zanotowano 11 wypadków zatonięć na Wilji w ciągu jednego dnia. Trzy wypadki zakończyły się śmiercią. — Uczniowie tczewskiej szkoły morskiej, Zbigniew Zygmuntowicz i Stanisław Maleszycki ze Lwowa ulegli okropnemu wypadkowi, który zakończył się śmiercią obydwóch. W czasie przechadzki nad brzegiem Wisły Maleszycki wpadł do wody i zaczął tonąć. Zygmuntowicz zaś, który pośpieszył mu z pomocą, został wciągnięty do wody przez tonącego. Zygmuntowicz odznaczał się niezwykłą odwagą. W czasie obrony Lwowa w roku 1918 oddał on, jako 8-letni chłopak oddziałom polskim wielkie usługi w charakterze kurjera, za co odznaczony został krzyżem Obrony Lwowa.

SCHWYTANIE WIĘŹNIA. Do dowódcy plutonu KOP'u na odcinku Radomańcze zgłosił się komendant rejonowy litewskiej straży granicznej i oświadczył, iż straż litewska zaaresztowała na swoim terenie więźnia, nazwiskiem Damolewicz, którego ręce okute były w kajdany. Aresztowany zeznał, iż uciekł z posterunku policyjnego polskiego w Marcinkowicach. Komendant straży litewskiej zaproponował iż wyda więźnia w drodze wymiany na dwóch zbiegów z Litwy: Bolesława Margulisa i Adolfa Żuchowskiego, którzy rzekomo zatrzymani zostali na terytorjum polskiem. Sprawa ewentualnej wymiany będzie przedmiotem narad specjalnej komisji, w skład której wejdą przedstawiciele litewscy i polscy.

—ooo—

Z zagranicy

ŚWIĘTO NARODOWE WE FRANCJI. Wczoraj z okazji święta narodowego odbyła się przed grobem nieznanego żołnierza rewja wojskowa, której przyglądał się szereg wybitnych osobistości oraz wielkie tłumy publiczności.

GERMANIZACJA PRZEZ KOŚCIÓŁ KATOLICKI. W nadgranicznem mieście Piła (zwanem po niemiecku Schneidemühl), które pozostało przy Rzeszy Niemieckiej, poświęcono plac sportowy towarzystwa „Deutsche Jugendkraft", przyczem odbył się zlot „Deutsche Jugendkraft" z całego pogranicza. Plac zbudowany został z sum słynnego „Sofort-programu", specjalnie hojnie obdarzającego na pograniczu polskiem instytucje i organizacje katolickie. Z „Sofort-programu" żyją tu pisma katolickie, jak „Die Grenzwacht" i „Johannesbote", nadto budowane są i restaurowane kościoły, plebanje, szkoły, domy ludowe, oczywiście jedynie na cele niemieckiego katolicyzmu przeznaczone i pod auspicjami katolickiego „Centrum" niemieckiego stojące.

Niemiecki katolicyzm popierany jest celowo, by odciągnąć Polaków od organizacyj polskich, a zwłaszcza młodzież polską i tem skuteczniej ją germanizować.

DWORZEC KOLEJOWY Z HOTELEM. Rozpoczęto w Bytomiu budowę dworca kolejowego, który oprócz sali celnej, oraz zwykłych ubikacyj dworcowych, mieścić będzie hotel, złożony z 40 pokoi z łazienkami. Tak więc będzie dworzec bytomski pierwszym dworcem w Europie, mieszczącym jednocześnie hotel dla podróżnych.

ZAPACHY RÓŻNYCH MIAST. W Paryżu pracuje obecnie ustanowiona przez rząd **komisja dla zbadania zapachów, zanieczyszczających powietrze miasta.** Komisja bada w laboratorjum próbki powietrza z różnych dzielnic Paryża, a także — dla porównania — z innych miast Europy. Stwierdzono przytem, że np. w **Leningradzie** głównie czuć **zapach starego obuwia**, w Rzymie ser, w Wenecji zgniłą wodę, natomiast **w Sewilli** przez cały niemal rok czuć **zapach kwiatu pomarańczowego.**

ZGON KUTISKERA. Osławiony z monstrualnego procesu o wielomiljonowe oszustwo na szkodę skarbu Rzeszy spekulant Kutisker, którego rozprawa toczy się z przerwami już od kilku miesięcy i który kilkakrotnie był aresztowany jako podejrzany o symulację, zmarł nagle w szpitalu więziennym, na dzień przed wydaniem wyroku. — Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek choroby płucnej.

STRAJK POŁAWIACZY SARDYNEK ZAKOŃCZONY. Konflikt, który wybuchnął między rybakami - poławiaczami sardynek Północnej i Zachodniej Francji, trwający od 14 dni, został zakończony. Prace zostały wznowione.

WIELKIE ROZMIARY TRZĘSIENIA ZIEMI W PALESTYNIE. W okolicach, nawiedzonych katastrofą trzęsienia ziemi, panuje panika. Ponieważ kościoły, synagogi i meczety są zagrożone zawaleniem się, odbywają się nabożeństwa pod gołem niebem. Liczba zabitych wynosi podobno 540 osób.

Kobieta zamieniona w mężczyznę

Warszawa, 14 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W Łodzi przed sądem okręgowym odbyła się niezwykła rozprawa. Panna Bela **Nieważska**, mieszkanka Łodzi, zgłosiła prośbę o **nadanie jej imienia Bernard.** Prośbę swą motywowała tem, iż poczuła, **że przestała być kobietą a stała się mężczyzną.** Panna Nieważska ukończyła szkołę średnią w Łodzi i politechnikę w Szwajcarji, posiada dyplom inżyniera chemji.

Po wysłuchaniu opinji trzech lekarzy, **sąd okręgowy zezwolił petentce na zmianę imiona żeńskiego na męskie** i zarządził konieczne zmiany w księgach metrykalnych.

Przegląd gospodarczy

WYCOFANIE BANKNOTÓW 50-ZŁOTOWYCH

Bank Polski, w myśl artykułu 49 statutu i za zgodą ministra skarbu, przystępuje z dniem 1 sierpnia 1927 r. **do wycofania z obiegu 50-złotowych biletów bankowych pierwszej emisji** z datą 28 lutego 1919 roku. Bilety te przestają być prawnym środkiem płatniczym 31 stycznia 1928 roku. Od 1 lutego 1928 roku do 31 stycznia 1929 będą przyjmowane do wymiany przez oddziały Banku Polskiego i Polską Kasę Rządową w Gdańsku; po upływie tego terminu wymianę załatwiać będzie tylko Skarbiec Emisyjny Banku Polskiego w Warszawie do dnia 31 lipca 1929 roku włącznie, poczem tracą wartość pieniężną.

—ooo—

PRZYWÓZ TOWARÓW Z ESTONJI

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż ostatnio wyznaczone zostały dla Estonji kontyngenty na przywóz następujących towarów: obuwie, tkaniny bawełniane (poz. 187/1), skóry wyprawione, wyroby ze skóry, pianina, fortepiany, konserwy rybne, ryby świeże, ryby solone i wędzone, artykuły sportowe, części aeroplanów. Podania należycie ostemplowane przyjmuje Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

—ooo—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 14 lipca (PAT). Dolary: 8'91 i pół, 8'94, 8'89; Belgja: 124'40, 124'71, 124'09; Holandja: 358'45, 359'25, 357'55; Londyn: 43'43, 43'54, 43'32; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'02, 35'11, 34'93; Praga: 26'50 i pół, 26'56, 26'44; Szwajcarja: 172'20, 172'15, 172' 58, 171'72; Włochy: 48'70, 48'82, 48'58; Wiedeń 125'95, 126'26, 125' 64.

Związki i zgromadzenia

ZARZĄD ODDZIAŁU MURARZY odbędzie posiedzenie w dniu 15 bm. o godz. 5 wieczór.

AKCJA CENNIKOWA ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE. W piątek 15 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się przy ul. Dunajewskiego 5 zgromadzenie robotników stolarskich w sprawie akcji cennikowej. Ze względu na ważność sprawy wzywamy wszystkich robotników do bezwzględnego przybycia. **Robotników stolarskich na prowincji wzywamy, by omijali Kraków aż do odwołania.**

Za komisję cennikową: B. Jaroszewski, J. Urbański, W. Figuła.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW! W niedzielę 17 bm. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

Klub PPS o sytuacji politycznej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 lipca.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów. Przewodniczył tow. poseł dr. **Marek.** Przyjęto do wiadomości sprawozdanie tow. posła Marka o sytuacji politycznej. **Jednomyślnie przyjęto następującą uchwałę:**

„Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów na posiedzeniu w dniu 14 lipca 1927 **uchwala wystąpić z inicjatywą natychmiastowego zwołania sesji nadzwyczajnej w myśl artykułu 25 Konstytucji, a to celem ukończenia prac ciał ustawodawczych nad następującemi sprawami:**

1) **Uchwalenie ustaw samorządowych.**

2) **Uchylenie dekretu o prawie prasowem** i dekretu zmieniającego postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach.

3) **Uchwalenie ustawy o zgromadzeniach.**

4) **Załatwienie wniosku ZPPS w sprawie kryzysu gospodarczego i położenia ludu pracującego miast i wsi** (przywrócenie ruchomej mnożnej dla pracowników państwowych, podniesienie płac w przemyśle i handlu do poziomu wzrostu drożyzny, zakaz wywozu zboża chlebowego, przystąpienie do wykonania reformy rolnej, wezwanie rządu do sprawozdania z akcji pomocy dla bezrobotnych i akcji budowlanej, zniesienie rozporządzenia o licznikach telefonicznych i inne).

5) **Definitywne załatwienie projektu ustawy o samorozwiązaniu się Sejmu.**

Jednocześnie klub PPS **uchwalił wydać odezwę do ludu pracującego,** podpisaną przez wszystkich posłów i senatorów PPS, która to odezwa ma wyjaśnić obecne położenie państwa tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym, wywołane nagłem zamknięciem sesji Sejmu i senatu i przerwaniem w ten sposób przez rząd prac ustawodawczych niezwykłej wagi.

—ooo—

Inicjatywa zwołania sesji nadzwyczajnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 lipca.

Po ukończeniu posiedzenia klubu PPS prezes klubu tow. poseł dr. Marek rozesłał **do prezesów wszystkich klubów poselskich** pismo następującej treści:

„Szanowny panie prezesie! W wykonaniu uchwały ZPPS, powziętej w dniu dzisiejszym w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu z inicjatywy poselskiej, mam zaszczyt zwrócić się do **p. prezesa o złożenie podpisu na odnośnym wniosku i o składanie podpisów przez pp. posłów, należących do jego klubu.** Odnośny wniosek znajduje się w kancelarji sejmowej. Podpisano: **Marek.**“

KONFERENCJA MARSZAŁKÓW OBU IZB

W dniu dzisiejszym marszałek Senatu **Trąmpczyński** odbył konferencję z marszałkiem Sejmu **Ratajem.** Tematem konferencji była **sytuacja wytworzona zamknięciem sesji Sejmu i Senatu.**

Stronnictwa są niezdecydowane

W dniu dzisiejszym odbyła się **narada przedstawicieli klubów u marszałka Rataja.** Narada miała charakter **poufny.** Zadecydowano, **że sesja nadzwyczajna Sejmu z inicjatywy poselskiej ma się odbyć przed sesją zwyczajną** (budżetową, to jest przed październikiem). Natomiast **nie ustalono,** kiedy Sejm zgłosi odpowiednią inicjatywę do prezydenta, **czy to ma nastąpić niezwłocznie, czy też w końcu sierpnia.** Omawiano również sprawę **wspólnej deklaracji stronnictw polskich,** która w związku z zamknięciem sesji przez rząd **wyjaśniałaby stanowisko Sejmu i Senatu.** Projekt tej deklaracji przekazano klubom do rozpatrzenia, kluby dadzą odpowiedź w tej sprawie w piątek.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów

Tuż przed nagłem zamknięciem sesji zdążył Senat **przyjąć bez zmian** ustawę o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe **w brzmieniu przez Sejm uchwalonem.**

Ustawa ta musi zatem, po myśli konstytucji, uzyskać moc obowiązującą.

Proces gen. Żymierskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 lipca.

Jako pierwszy świadek zeznawał dzisiaj

MICHAŁ MŁYNARSKI,

brat prezesa Banku Polskiego. Michał Młynarski pożyczył od Żymierskiego 60 dolarów i 600 złotych. Sumę tę spłacił Żymierskiemu Sakson z własnej inicjatywy. Pieniądze te zostały zapłacone z konta, które Młynarski posiadał w Banku zjednoczonych kooperatyw.

Drugi świadek,

GENERAŁ LIPCZYŃSKI

stwierdza, **że gaśnice firmy Zieliński były w użyciu niepraktyczne i mało wartościowe.**

Świadek

BALCER WITOLD,

przemysłowiec budowlany, był swego czasu oficerem oddziału II. Wówczas wpłynęło doniesienie, **że Kummant brał udział w ochranie.** Okazało się, że zarzut był nieuzasadniony **i że chodziło o utracenie Kummanta przy dostawach.** W rok potem doniesiono oddziałowi II, **że Kummant jest szpiegiem bolszewickim.** Wówczas wyjaśniło się poraz drugi, że jest to rzecz niemożliwa. Kummant interpelowany w tej sprawie oświadczył, że swego czasu dostarczał masek przeciwgazowych dla armji rosyjskiej. Chciał ich dostarczać również dla rządu polskiego, jednak — jak opowiadał Kummant — **Żymierski występował przeciw niemu. Kummant twierdził, że oskarżenie go o bolszewizm mogło wyjść tylko albo od gen. Żymierskiego albo od majora Sarneka.** W rozmowie z oficerem II oddziału Więckowskim dowiedział się Balcer, **że podejrzenie na Kummanta rzucił zarówno major Sarnek jak i gen. Żymierski.** W dalszym ciągu świadek potwierdza, że w jego obecności kupiec Serednicki opowiadał **o łapówkach, które brał gen. Żymierski przy dostawach.**

TELEGRAMY

USTRÓJ SZKOLNICTWA W POLSCE

Warszawa, 14 lipca (tel. własny „Naprzodu“). Ministerstwo oświecenia ukończyło prace nad projektem **ustawy o ustroju szkolnictwa.** Obecnie wykończone są komentarze do powyższego projektu ustawy. Całość w niedługim czasie zostanie ogłoszona i poddana pod dyskusję publiczną.

GENERAŁ GÓRECKI NA CZELE BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Warszawa, 14 lipca (tel. własny „Naprzodu“). W dniu dzisiejszym została podpisana nominacja gen. Góreckiego na prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

306.000 ZŁOTYCH NA OPIEKĘ NAD DZIEĆMI

Warszawa, 14 lipca (tel. własny „Naprzodu“). Ministerstwo pracy i opieki społecznej na miesiąc lipiec postanowiło przekazać **306.000 złotych** komisarjatowi rządu na miasto Warszawę oraz 15 urzędom wojewódzkim dla zakładów i organizacyj opiekuńczych oraz dla instytucyj zajmujących się opieką nad dziećmi i młodzieżą. Z kwoty powyższej na Warszawę przypada 97.000 złotych.

KRWAWA WALKA Z PRZEMYTNIKAMI

Warszawa, 14 lipca (PAT). W okręgu warszawskiej dyrekcji celnej w inspektoracie straży celnej Praszka (około 20 klm. na zachód od Wielunia) straż celna rozbiła bandę przemytników, **zabijając 2 i raniąc 3 przemytników.** Przytrzymano bandę, jedwab i tytoń, wartości około 30.000 zł. **Jeden strażnik ranny.**

POR. JANI WRÓCI DO POLSKI

Moskwa, 14 lipca (PAT). Narkomindieł komunikuje dziś urzędowo: Wobec zakończenia dochodzeń, które wykazały brak **winy porucznika Janiego,** zostanie on wydany władzom polskim w procedurze urzędowania komisyj granicznych. Termin wydania por. Janiego jest kwestją 2 lub 3 dni. Władze mińskie zostały powiadomione o powyższej decyzji i otrzymały polecenie szybkiego załatwienia sprawy por. Janiego. Por. Jani **znajduje się w Mińsku.** Przeszkody stawiane odwiedzeniu go przez konsula mają być niezwłocznie usunięte.

DRUSZYŁOWSKI ROZSTRZELANY

Moskwa, 14 lipca (PAT). **Druszyłowski został rozstrzelany.**

ZAMKNIĘCIE SESJI PARLAMENTU FRANCUSKIEGO

Paryż, 14 lipca (PAT). Senat na wczorajszem posiedzeniu nocnem przyjął 345 głosami projekt ustawy **w sprawie podwyższenia płac urzędników państwowych** w brzmieniu uchwalonem przez izbę deputowanych. **Sesja parlamentu została zamknięta.**

BURZENIE FORTTC NIEMIECKICH

Berlin, 14 lipca (PAT). „Vorwärts“ donosi z kół poinformowanych, że aljanccy rzeczoznawcy wojskowi, którzy dokonali kontroli zburzenia fortec, wygotowali oprócz sprawozdania oficjalnego sprawozdanie specjalne dla komitetu wojskowego, w którym opisali szczegółowo obserwacje, dokonane podczas przeprowadzenia oględzin. Oczekiwać więc należy iż w ciągu najbliższych tygodni zbierze się konferencja ambasadorów, aby wysłuchać sprawozdania marszałka Focha w tej sprawie.

W GRECJI WCIĄŻ AWANTURY

Ateny, 14 lipca (PAT). Według doniesień dzienników, rząd przedsięwziął środki w celu położenia kresu intrygom pangalistów, którzy w kołach oficerów armji i marynarki rozwinęli propagandę na rzecz uwolnienia z więzienia byłego dyktatora **Pangalosa.** Dokonano translokacji szeregu oficerów, trzech zaś aresztowano. Koła rządowe nie ujawniają wprawdzie żadnego zaniepokojenia, ale bądź co bądź są przedsiębrane rozmaite środki wojskowe o charakterze zapobiegawczym.

Ateny, 14 lipca (PAT). „United Press“. Aresztowania oficerów, którzy są znani jako zwolennicy Pangalosa trwają dalej. **Rząd oświadczył, iż odkrył spisek mający na celu rewolucję.** Celem stłumienia spisku **zaalarmowane zostało wojsko i okręty wojenne.**

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Londyn, 14 lipca (PAT). „Chicago Tribune“ donosi z Pekinu, iż wojska **rządu w Hankau planują ofensywę przeciwko rządowi Nankinu.** Z powodu trudności finansowych stoi rząd nankiński przed upadkiem. Czang Kai Szek jest zmuszony wycofać prawie wszystkie oddziały swoich wojsk z granicy Szantungu. — (Rząd w Hankau jest rządem sprzyjającym bolszewikom, rząd w Nankinie jest rządem odszczepieńca rewolucji, Czang Kai Szeka).

UPAŁY W AMERYCE

Nowy Jork, 14 lipca (PAT). Dzień wczorajszy był w roku bieżącym **najbardziej upalnym dniem** w Nowym Jorku i innych miastach Stan. Zjednoczonych. **Temperatura wahała się od 32—38 stopni Celsiusza. Wskutek upałów zmarło 7 osób w Nowym Jorku a 8 w Filadelfji.** Również w szeregu innych miast zanotowano poszczególne wypadki śmierci z powodu upałów. W Nowym Jorku pozamykano popołudniu biura, przedsiębiorstwa i domy handlowe, aby umożliwić urzędnikom spędzenie dnia w parkach i innych miejscach, gdzie mogliby zaczerpnąć nieco świeżego powietrza.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Rigoletto“.
Sobota: „Żydówka“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Spowiedź królowej“.
Nowości: „Złoty motylek“ (Lili Damita).
Promień: „Bogowie, ludzie, zwierzęta“.
Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac“ w 6 aktach.
Sztuka: „Klub białych masek“.
Uciecha: „Orkan namiętności“ (reż. Griffith).
Wanda: „Faust“.
Warszawa: „Za cudzą zbrodnię“.

RADJO

Piątek 15 lipca

Kraków (422 m.). 17.30: Program dla dzieci. 18.00: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.10: Odczyt p. t. „Grunwald“ — wygłosi dyr. W. Baran. 19.35: Odczyt p. t. „Miłość w pieśni ludu naszego“ — wygłosi p. E. Wyrobek, prof. seminarjum. 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.45: Komunikat harcerski. 17.00: Odczyt p. t. „Pomysły Leonarda da Vinci w dziedzinie mechaniki“ — wygłosi mż. Eugenjusz Porebski. 17.25: Odczyt p. t. „Rośliny świecące“ — wygłosi prof. A. Czartkowski. 17.50: Nadprogram i komunikaty. 18.00: Koncert kameralny. 19.00: Komunikaty PAT'a. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Sport na wsi“ — wygłosi p. Adam Miłobędzki. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. 20.30: Koncert, śpiew i flet, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“. 22.00: Sygnał czasu, komunikat policji, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram, komunikat PAT'a.

Interes na wdowach i sierotach

„Wyzwolenie Społeczne“ podaje odpis listu, jaki kancelarja adwokacka Dra Stanisława Kulpy w Krakowie rozesłała **do wszystkich wdów wojennych** w okręgu Krakowskiej Izby Skarbowej:

„Szanowna Pani!

Uprzejmie donoszę, że już od lipca 1927 roku Izba Skarbowa w Krakowie zacznie wypłacać wszystkim wdowom i sierotom oraz rodzicom po poległych, zmarłych i zaginionych na wojnie żołnierzach, a więc i Pani, rentę znacznie podwyższoną. Renta ta wynosić będzie taką kwotę, jaką Izba płaciła rok temu, zwiększoną jeszcze o 10%. Ta podwyższona renta przyznaną została od kwietnia 1927 roku, tak, że za miesiące kwiecień, maj, czerwiec i lipiec 1927 roku otrzyma Pani wyrównanie, które wyniesie wcale poważną kwotę.

Przy tej sposobności przypominam, że w lipcu 1927 roku należy przesyłać Izbie skarbowej nowe deklaracje po potwierdzeniu ich w urzędzie gminnym, urzędzie parafjalnym, w starostwie i w urzędzie skarbowym. Druk deklaracji załączam i proszę po jej potwierdzeniu u wyżej wykazanych władz przesłać ją wprost (najlepiej listem poleconym), do Izby skarbowej, Wydział rent i emerytur, w Krakowie, ul. Grodzka l. 65, albowiem, w razie nienadesłania jej w tym czasie, mogłaby się Pani narazić na wstrzymanie wypłaty renty.

Za informacje i pouczenie polICzam kwotę 5 złotych, którą proszę uprzejmie przesłać do mej kancelarji załączonym czekiem PKO.

Dr. Stanisław Kulpa“.

Jeżeli się uwzględni, że na terenie Izby skarbowej pobiera rentę **kilkadziesiąt tysięcy wdów**, a z tej liczby znajdzie się 1/3 część naiwnych, którzy p. Kulpie poślą **5 zł.**, to sprytny adwokat zrobi niezły interes na groszach sierocych.

Związek inwalidów wojennych i wdów w Białej ostrzegł wszystkie wdowy przed „mądrością“ dra Kulpy temi słowy: „Wdowy, które otrzymały wraz z deklaracjami i blankietami PKO powyższe pismo, **niech je wrzucą do pieca**, a w sprawie deklaracji zwrócą się w jesieni do Związku Inwalików, gdzie bez pouczenia p. Kulpy i bez 5 zł. sprawę załatwią.“

Można dodać, że p. Kulpa jest jednym z wybitniejszych działaczów „Piasta“. Także bezinteresowny „obrońca ludu“!

Wybory samorządowe

NOWE ZWYCIĘSTWO BOJKOTOWE PPS

W wyborach w III kole w Borysławiu na 6.141 uprawnionych, **głosowało tylko 2.376, t. j. 38 procent.** Bojkot zorganizowanych robotników opodatkowanych **był bezwzględny.** Czumowcy wystawili listę w III kole i otrzymali **aż 16 głosów.** — Zwyciężyła lista bloku polsko-ukraińsko-żydowskiego, którego czołowy kandydat otrzymał 1.849 głosów, czołowy kandydat endecki uzyskał 363 głosów.

Ze sportu

ROZŁAM W PIŁKARSTWIE ZLIKWIDOWANY. Na wspólnej konferencji przedstawicieli Związku Związków Sportowych PZPN i PLPN, doszło do ostatecznego porozumienia w sprawie likwidacji rozłamu w piłkarstwie polskiem. Delegaci podpisali następujące oświadczenie: Rozłam w piłkarstwie zostaje zlikwidowany. Kierownictwo sprawami piłki nożnej spoczywać będzie tymczasowo w rękach Komisji porozumiewawczej. Pozatem znosi się zakaz grywania między klubami ligowemi i związkowemi. Wstrzymuje się przechodzenie graczy z klubów PZPN do PLPN i odwrotnie bez zwolnienia. Ta sama uchwała obowiązuje również i kluby. Przynależność graczy do klubu ocenia się według stanu z d. 12 lipca b. r.

Z TRZEBINI piszą nam: **KS „Trzebinia“ — Policyjny Klub Sportowy** (Katowice) **6:1 (4:1).** Goście przyjechali z 3 graczami rezerwowymi i ponieśli niespodziewaną, lecz zupełnie zasłużoną klęskę. — Przez cały czas zawodów przygniatająca przewaga „Trzebini“ zarówno taktyczna, jak i techniczna. Goście mogli zaimponować tylko kilku przebojami, z których jeden skończył się honorową bramką dla Katowiczan. Policyjny KS przedstawia się jako dyscyplinowana i ambitna jedenastka, która stanowi jednak materjał dosyć jeszcze surowy, nie mogący zadowolnić ani pod względem technicznym, ani też kombinacyjnym. Gra przez cały czas fair. Z powodu niejawienia się sędziego związkowego zawody prowadził do pauzy przygodny sędzia trzebiński, zaś po pauzie kierownik sekcji Pol. K. S. Lekceważenie zawodów B-klasowych i prowincjonalnych przez sędziów związkowych należy jak najostrzej napiętnować.

KS „Trzebinia“ — KS „Wawel“ I. (Kraków) 4:1 (3:0). Drużyna „Wawelu“, pomna swoich dawniejszych wysokocyfrowych wyników z „Trzebinią“, przyjechała z pewną wygraną w kieszeni. Tymczasem natrafiła na godnego siebie przeciwnika i poniosła zasłużoną klęskę. Przed pauzą bezwzględna przewaga „Trzebini“, uwydatniona zdobyciem 3 bramek. „Trzebinia“ w tym okresie pod względem taktycznym znacznie przewyższała swego przeciwnika, nie ustępując mu bynajmniej pod względem technicznym. Atak „Trzebini“ dobrze zgrany, szybki, energiczny, orjentujący się błyskawicznie pod bramką i dysponowany strzałowo, potrafił cyfrowo uwidocznić przewagę miejscowych. Po pauzie przewaga „Wawelu“, którego słaby atak zdobył tylko jedyną honorową bramkę. Drużyna „Trzebini“ w tym okresie była wyczerpana zbyt silnem tempem z przed pauzy. Dopiero w ostatnim kwadransie „Trzebinia“ przychodzi znowu do głosu i po szeregu ataków zdobywa czwartą i najpiękniejszą bramkę czystym strzałem środkowego napastnika. Gra mimo drobnego deszczu bardzo interesująca, prowadzona ostro i ambitnie, jednak zupełnie fair. W „Wawelu“ zadowolniła tylko para obrońców. Drużyna „Trzebini“ z meczu na mecz poprawia swą formę i stanowi dziś nielada przeciwnika nawet dla drużyn A-klasowych, o czem świadczą oba powyższe wyniki. Zawody prowadził dobrze sędzia p. Jedliński.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Wojewódzka i Okr. Komitet Rob. PPS, Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16,

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu (Filja),** Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.